

## *Timēre timentes* – oblicza strachu w starożytności

Poznań 29-30 listopada 2013

### ABSTRAKTY

#### **Piątek, 29 listopada**

#### **9.30 – 10.45 - panel I: POEZJA**

##### **Cyklop, wilkołak i czarownica: galeria straszylek w *Metamorfozach* Owidiusza**

Ilona Szewczyk, Uniwersytet Warszawski

Literatura antycznego Rzymu we wszystkich epokach dostarczała swoim czytelnikom najrozmaitszych straszylek, które cieszyły się tak wielką popularnością, że jako motyw literacki przetrwały w niemal niezmięnionej formie po dziś dzień. W żadnym jednak dziele poetyckim ani prozatorskim nie została przedstawiona tak bogata i barwna galeria przerażających postaci, jak w *Metamorfozach* Owidiusza. Proponowany temat wystąpienia rozwinie wątki kilku z nich, cieszących się tak wielką popularnością, że chętnie adaptowała je literatura późniejsza aż do poezji i prozy współczesnej.

Spośród monstrów okrutnych, dzikich, lecz jednocześnie posiadających uczucia, a niekiedy także umiejętność werbalizowania ich w kunsztowny sposób, zaprezentowane zostaną postaci Cyklopa Polifema, wilkołaka Likaona, czarownicy Medei oraz upiorów-personifikacji negatywnych ludzkich cech i działań – Zawiści i Plotki. Dwoistość natury każdego z wymienionych stanowi punkt wyjścia do pytania – co w tekście tak naprawdę jest źródłem lęku dla czytelnika? Niezwykły wygląd, moc lub zachowanie „potworów”, czy to, że każde z monstrów pokazanych w *Metamorfozach* może odbiorca znaleźć w sobie samym?

Ponadto, specyficznym Owidiuszowym „straszylem” jest także krajobraz, traktowany przez autora niemal jak żywa, posiadająca emocje istota. „Istota” owa odgrywa niezmiernie ważną rolę w budowaniu atmosfery grozy i jako *locus horridus* – miejsce przerażające – przybierając ponure i nieprzyjemne oblicze, staje się tłem do wydarzeń dramatycznych oraz siedzibą istot ze świata zwykle niedostępnego śmiertelnikom.

##### **Czego się boisz, głupi? Przykłady lęków kochanka elegijnego oraz powody ich odrębności na podstawie utworów Propercjusza.**

Maria Maciejewska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Bohater elegii miłosnej nie obawia się tego, co inni. Nie straszą go bowiem nocne wyprawy, ani zimowa żegluga. Nie lęka się kradzieży, pożaru czy trucizny. Nie martwi go o własny dom i dobra. Tylko jedno budzi w nim przerażenie – brak dostępu do ukochanej lub jej utrata. Bardzo

łatwo zaś może zasłużyć sobie na nieprzychylność dziewczyny. Jej smutek, a nawet wściekłość powoduje choćby zadane nie w porę pytanie. Przyczyną bolesnej rozłąki są także wyjazdy bądź choroby. Lęk kochanka powoduje również starość wraz z towarzyszącymi jej zmianami wyglądu oraz sprawności fizycznej, ponieważ w świecie miłości elegijnej jest miejsce tylko dla młodych i pięknych. Kochanek nie boi się jednak umrzeć, gdy wie, że nad jego mogiłą zapłacze ukochana. Wierzy także, że miłość może uchronić go przed śmiercią.

Wystąpienie ma na celu prezentację i analizę lęków bohatera elegijnego. Podczas prezentacji wykorzystane będą przede wszystkim miłosne utwory Propercjusza, ale pojawią się też wzmianki na temat twórczości innych rzymskich poetów elegijnych. W referacie podane zostaną możliwe przyczyny strachu kochanka ze szczególnym naciskiem na jego odrębność w stosunku do innych ludzi. Wskażą one prawdopodobną odpowiedź na pytanie, dlaczego bohater elegijny jest wolny od reszty zwyczajnych obaw. Wiele uwagi będzie poświęcone kwestii jego podejścia do śmierci. Podjęta zostanie również próba wyjaśnienia fenomenu lęków literackiego kochanka w kontekście wartości elegijnych.

### **Kierowane do przyjaciół groźby w poezji Gajusza Waleriusza Katullusa.**

Sebastian Bała, Uniwersytet Jagielloński

Przedmiotem mojego wystąpienia będzie próba analizy gróźb wypowiedzianych przez podmioty liryczne kilku pieśni kierowanych do osób z bliskiego otoczenia Katullusa. Mój wywód pragnę oprzeć o opatrzone numerami XII, XV i XVI utwory tegoż poety, a konkretnie o zastosowane w nich zwroty mające na celu zastraszenie bądź zaniepokojenie adresatów. Zamierzam przyrzeć się owym sformułowaniom pod względem ich znaczenia, charakteru, a także umiejscowienia w kulturze antycznego społeczeństwa rzymskiego, gdyż dopiero wtedy będzie można w pełni zrozumieć, czym tak naprawdę groził Katullus w tych kilku wierszach.

Celem moim jest także zastanowienie się, jakie skutki miałyby ewentualne spełnienie będących przedmiotem mojego referatu gróźb, jak wpłynęłoby ono na pozycję społeczną adresata i jego kontakty z innymi mieszkańcami miasta wnuków Romulusa. Utwory Katullusa powstały w okresie schyłku republiki, kiedy to jeszcze tliła się, powoli gasnąc na rzecz kultu jednostki, tradycja równego, odpowiadającego za swoje państwo społeczeństwa, które nadal niezbyt chcąc czuć nad sobą rękę jednego władcy ostatkiem sił próbowało pozostać zwarte i pozbawione wyłamujących się ze schematu "odszczepieńców". Moim zdaniem kluczem do prawidłowego zrozumienia Katullusowych gróźb jest bezbłędne ich odczytanie, perfekcyjne i wierne oryginałowi przetłumaczenie oraz umiejscowienie w kontekście epoki zarówno literackim, jak i kulturowym.

## **11.00 – 12.15 - panel II: TRADYCJA JUDEOCHRZEŚCIJAŃSKA (I)**

### **Strach numinotyczny w Starym i Nowym Testamencie oraz w praktykach ascetycznych starożytnego chrześcijaństwa.**

Miłosz Wiśniewski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Podstawą metodologiczną mojego referatu uczyniłem pojęcia stworzone przez niemieckiego teologa, filozofa i fenomenologa religii – Rudolfa Otto (1869-1937). W swoim fundamentalnym dziele

*Świętość*, autor przedstawił ideę *mysterium tremendum et fascinans*, czyli misterium pełnego grozy i fascynacji. Te dwa główne czynniki, składające się na ambiwalentną recepcję odczucia *sacrum*, uznaje on, wraz z pojęciem *numinosum* i związanym z nim *sensus numinis*, za fundament każdej religii.

Omawiając idee autora, uwagę skupię szczególnie na kategorii strachu w doświadczaniu sfery transcendentnej. Sfera ta w filozofii niemieckiego myśliciela przedstawiona jest jako z gruntu rzeczy niepoznawalna, obca w stopniu absolutnym, a przez to tym bardziej przejmująca grozą. Wiążące się z nią religijną tajemniczość i numinotyczny strach, Otto uważał zaś za coś wyjątkowego i niesprowadzalnego do jakiegokolwiek innego ludzkiego uczucia. Sądził, że porównywać je do nich można jedynie na zasadzie daleko posuniętej analogii.

Następnie, idąc tokiem rozumowania Otta, przedstawię postępującą racjonalizację strachu, poczynając od lęku demonicznego – charakterystycznego dla wczesnych etapów rozwoju religijności, poprzez lęk w Starym Testamencie – szczególnie skupiając się na starotestamentowej opowieści o Jakubie, aż do istoty strachu w Nowym Testamencie.

Ponadto, w ostatniej części wystąpienia, posiłkując się książką *Pustelnicy i demony* Ryszarda Przybylskiego, zwrócę uwagę na formy lęku w duchowości Ojców Pustyni. Przedstawienie anachoretów, którzy w pustynnym odosobnieniu zmagali się z kajdanami świata i własnego ciała, pozwoli mi na ukazanie bogactwa i znaczenia strachu jako elementu, którego nie sposób pominąć przy okazji omawiania religii i religijności na przestrzeni dziejów.

### **Rola demonów i lęku przed działaniem diabła w tekstach korpusu pachomiańskiego (Egipt, IV i V w. n.e.)**

Joanna Wegner, Uniwersytet Warszawski

Demonologia korpusu pachomiańskiego – zespołu pism powstałych w środowisku kongregacji monastycznej wykształconej w I połowie IV w. wokół Pachomiusza, ascety i wielkiego organizatora życia wspólnotowego – nie charakteryzuje się rozbudowaniem ani spójnością właściwą takim tekstom jak *Vita Antonii* czy pisma Ewagriusza Pontyjskiego. Stanowi ona jednak ciekawe źródło do poznania sposobu postrzegania diabła, demonów i ich działalności w świecie w środowisku mnichów żyjących w znaczących rozmiarów wspólnoty.

W swoim wystąpieniu zamierzam przyjrzeć się dokładniej dłuższym narracjom korpusu pachomiańskiego (greckim i koptyjskim żywotom Pachomiusza, katechezom oraz *Paralipomena*), celem ustalenia jaką rolę pełnią w nich fragmenty mówiące o działaniu duchów nieczystych. Analizowane będą formy aktywności demonów, zarówno w samej kongregacji jak i poza nią, okoliczności, w jakich dochodzi do manifestacji sił demonicznych oraz sposób mówienia o duchach nieczystych w korpusie pachomiańskim. Na szczególną uwagę zasługują w tym kontekście fragmenty, w których działanie demonów wiąże się z różnymi aspektami „świata” – życia poza murami klasztoru, od którego mnich odcina się w momencie wstąpienia do kongregacji.

W analizie postaram się wykazać, na jakich poziomach aktywność demonów mogła wzbudzać lęk w mnichu wspólnoty pachomiańskiej oraz co stanowiło głębsze, w pierwszym rzędzie społeczne i religijne, uwarunkowania tego lęku. Identyfikacja „demonów” nękających jednostki i wspólnoty jest zawsze interesującym przyczynkiem do rozważań nad mentalnością badanego środowiska i jego sposobami definiowania swego miejsca w świecie. Wykazał to już David Brakke w swej pracy o demonologii monastycznej, która stanowić będzie punkt wyjścia moich rozważań.

## ***I da nam go Pan jak wróbla do zabawy. Przewycięzenie strachu przed demonami w Vita Antonii św. Atanazego.***

Wojciech Nadobnik, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Celem niniejszego referatu jest przedstawienie chrześcijańskiej wizji stosunków zachodzących między człowiekiem a demonami odzwierciedlonej w hagiograficznym dziele *Vita Antonii* autorstwa wybitnego teologa czwartego wieku, świętego Atanazego z Aleksandrii. W centrum analizy znajdować się będą trzy umieszczone w tekście mowy, przedkładane czytelnikowi jako oryginalne wypowiedzi głównego bohatera – św. Antoniego Egipskiego – stanowiące w istocie mieszankę pierwotnych koncepcji ascetycznych oraz własnych poglądów teologicznych Atanazego. Razem te dwa źródła składają się na oryginalny obraz walki duchowej, w którym dzięki przemianie ludzkiej natury przez Wcielenie Chrystusa możliwym staje się przewycięzenie strachu przed demonami i wyzwolenie spod ich władzy. Podkreśleniu specyfiki tej wizji służyć będzie przywołanie z jednej strony atanazjańskiej antropologii i teologii Wcielenia, z drugiej zaś typowych dla późnego antyku wyobrażeń o demonach.

## **12.30 – 14.10 - panel III: TRADYCJA JUDEOCHRZEŚCIJAŃSKA (II)**

### ***Apokalipsa Tygodni, jako próba zmierzenia się wspólnoty żydowskiej w II w. p.n.e. z niepewną przyszłością.***

Przemysław Stasiewicz, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

*Apokalipsa Tygodni* została spisana najprawdopodobniej w I połowie II wieku p.n.e., gdy ziemię Judei znajdowały się pod zwierzchnictwem władców seleucydzkich. Jeden z nich szczególnie niechlubnie zapisał się na kartach historii narodu wybranego. Był nim Antioch IV Epifanes (panował 175-164 r. p.n.e.), który podjął przymusową hellenizację społeczności żydowskiej. Te działania napotkały na wyraźny opór, doprowadzając do wybuchu zwycięskiego powstania żydowskiego pod wodzą judejskiego rodu kapłańskiego Machabeuszy.

Wydarzenia te zostały upamiętnione przede wszystkim w postaci zapisków historycznych. Jednak z drugiej strony te incydenty stały się silnym impulsem, by w schyłkowym okresie panowania Epifanesa ukształtował się w pełni gatunek literacki znany następnym pokoleniom jako apokaliptyka. W referacie przyjrę się jednemu z dzieł spisanemu w tym nurcie, tj. *Apokalipsie Tygodni*. Wchodzi ona w skład dość obszernego księgozbioru zwanego Księgą Henocha. Na początku zwrócę uwagę na genezę nie tylko wspomnianego źródła, ale całego gatunku literackiego, jaki reprezentuje. To pozwoli na właściwą umiejscowienie tego dzieła oraz poddanie go w dalszej części wystąpienia głębszej analizie. Postaram się zwrócić uwagę na miejsce *Apokalipsy Tygodni* w Księdze Henocha oraz jej stosunek względem zredagowanej w podobnym czasie Księdze Daniela. W trzeciej części skieruje swój wzrok ku aspektowi profetycznemu dzieła.

Dzięki temu będę mógł przynajmniej częściowo wyjaśnić, w jakim stopniu *Apokalipsa Tygodni* była próbą odpowiedzi na lęk i niepewność społeczności żydowskiej w czasach, w których powstała.

## **Strach w życiu wczesnych chrześcijan. Fragmenty dzieł Ojców Kościoła inspirowane 1 J 4, 18.**

Tomasz Bednarek, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Biblijne inspiracje stanowią bardzo ważną część pisarstwa wczesnochrześcijańskiego. To właśnie Pismo, a zwłaszcza Pisma dotyczące nauki Chrystusa są często odniesieniem do sytuacji, w których znajdował się Kościół i jego członkowie, co znajduje swoje odzwierciedlenie w twórczości Ojców Kościoła. Celem niniejszego referatu jest opisanie tego, w jaki sposób słowa z czwartego rozdziału pierwszego listu św. Jana inspirowały Ojców Kościoła. Myśli apostoła, dotyczące lęku i miłości, której cechą jest to, że usuwa ten lęk z duszy człowieka, były żywe w twórczości patrystycznej, gdyż krzyżowanie się miłości i lęku było zjawiskiem widocznym w życiu moralnym wierzącego chrześcijanina. Analizie zostaną poddane fragmenty dzieł zarówno greckich, jak i łacińskich Ojców Kościoła, m. in. Tertuliana, Klemensa Aleksandryjskiego, Hieronima, Jana Kasjana, a zwłaszcza św. Augustyna. Autor zamierza prześledzić, w jakich kontekstach pojawiają się nawiązania do fragmentu listu św. Jana. Dzięki temu można zbadać, z którymi obszarami życia chrześcijan wiązał się według Ojców Kościoła lęk i strach. Jako że badane fragmenty pochodzą od różnych autorów, którzy żyli na przestrzeni kilku wieków, autor referatu będzie w stanie uchwycić myśl charakterystyczną dla interpretacji danego Ojca Kościoła. Natomiast wybór dzieł pochodzących z różnych wieków umożliwi zanalizowanie tego, jak pewne sytuacje związane z lękiem i strachem, zmieniały się w czasie trwania Kościoła.

## **Aureliusza Prudencjusza Klemensa *Hymnus in honorem passionis Laurentii* jako poetycki opis heroiczności i męczeńskiej śmierci rzymskiego diakona Wawrzyńca.**

Damian Domański, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Prześladowania za wiarę w Jedyne Boga miały miejsce już za czasów Starego Testamentu. Wkrótce po narodzeniu Kościoła prześladowania dotknęły również gminy chrześcijańskie. Pierwszymi ciemniejszymi wyznawców Chrystusa byli bowiem wyznawcy judaizmu, jednak w bardzo krótkim czasie najgroźniejszymi prześladowcami chrześcijan stali się cesarze rzymscy oraz ich urzędnicy.

W 257 r. cesarz Walerian (253-260) rozpoczął kolejne prześladowania chrześcijan. Na jego polecenie w Rzymie i całym Imperium życie straciło kilka tysięcy ludzi. Wśród nich był również młody Wawrzyniec, diakon papieża Sykstusa II, który, jak głosi tradycja, zginął z rąk oprawców 10 sierpnia 258 roku.

Wiadomości o Wawrzyńcu znajdujemy w pismach wielu pisarzy wczesnochrześcijańskich (Augustyn z Hippony, Ambroży z Mediolanu, Maksym z Turynu, Damazy). Jeden ze swoich hymnów w zbiorze pt. *Peristephanon (O ukoronowanych)* poświęca męczennikowi Aureliusz Prudencjusz Klemens (348-405). Poeta opisuje w nim drogę diakona Wawrzyńca do ofiarniczej śmierci. Zostają ukazane nieustraszone czyny młodzieńca i odważne sprzeniewierzenie się pogańskiej władzy. W barwny i zarazem bardzo dramatyczny sposób zostaje przedstawiona śmierć męczennika, który swojego konania dokonał na rozpalonej kracie. Hymn ten jest nade wszystko „historią wielkiej kpiny diakona Wawrzyńca ze swego prześladowcy: kpiny gorzkiej, która przechodzi w patetyczny obraz pogrzebu Wawrzyńca, poprzedzonej nie mniej patetyczną modlitwą za Rzym” (M. Starowieyski). Zostaje tu również sformułowana nowa, chrześcijańska misja tego miasta w świecie, gdzie sam

Wawrzyniec zostaje ukazany jako nowy August, który będzie przywódcą Rzymu duchowego, czyli *Romae caelestis*.

Analizując hymn Prudencjusza przyjrzymy się rzymskiemu diakonowi, jego znamiennej i nieustraszonej odwadze oraz męczeńskiej śmierci, która doprowadziła go nie tylko do wielkiej czci, jaką odbierał wśród chrześcijan, ale nade wszystko do obrania go ideałem bohatera w walce z wrogą, pogańską władzą, jaką było wówczas *Imperium Romanum*.

### **Czego boi się Hypatia? Antychrześcijańskie fobie w Agorze w reż. Alejandro Amenábara**

Agata Łysakowska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Film *Agora* z 2009 roku to jeden z najczęściej komentowanych dramatów historycznych ostatnich lat. Dzieło hiszpańskiego reżysera Alejandro Amenábara było wielokrotnie komentowane – zarówno przez krytyków (film zdobył m.in. 9 nagród Hiszpańskiej Akademii Filmowej), jak i przez historyków, którzy wytykali obrazowi nieścisłości historyczne (choćby wiek Hypatii w chwili śmierci).

Tematem referatu będzie strach, który towarzyszy bohaterom filmu. Zagadnienie to będzie postrzegane na trzech płaszczyznach. Plan pierwszy to obawy głównej bohaterki filmu – Hypatii, związane z rygorystycznym przestrzeganiem zasad neoplatonizmu, zakładających m.in. zachowanie czystości cielesnej. Jak podaje prof. Maria Dzielska - zasady moralne Hypatii były zbyt mocne, by nie przysporzyły jej cierpień. Plan drugi reprezentują uczniowie Hypatii, którzy obawiają się chrześcijaństwa, silnie oddziałującego w Aleksandrii w IV wieku. Na trzecim planie są wreszcie chrześcijanie - w Agorze wyznawcy tej religii przedstawieni są jako opresyjni fanatycy (np. biskup Cyryl), dla których Hypatia była czarownicą sprowadzającą nieszczęścia na miasto.

Aby podkreślić niepokój, który towarzyszy bohaterom w filmie zastosowano liczne zabiegi montażowe (m.in. ujęcia z ręki, zbliżenia czy zastosowanie odpowiedniej perspektywy). W efekcie emocją dominującą w filmie jest strach, który dotyka każdego bohatera Agory.

Mój referat da odpowiedź na pytanie, czy Amenábarowi udało się oddać realia Aleksandrii w IV wieku, a także skonfrontuje filmową postać głównej bohaterki z prawdziwą Hypatią.

## **15.30-17.10 – panel IV: ZWIERZĘTA MITOLOGICZNE I MONSTRA**

### **Zabójczy widok. Potwory, które uśmiercały wzrokiem**

Gabriela Gajda, Uniwersytet Wrocławski

Śmierć ze szponów bestii budzi instynktowną niechęć u każdej istoty ludzkiej niezależnie epoki, w jakiej zostanie ona osadzona. Bezbolesna śmierć, jak w przypadku Kleobisa i Bitona uznana być mogła za szczęście, jednak i potwory odbierające życie samym wzrokiem zalicza się do budzących grozę. Meduza – gorgona z mitologii, *κήποις* – uznany przez Pliniusza Starszego za etiopskie zwierzę występujące w przyrodzie oraz wywodzący się, jak dyktują definicje słownikowe, z czasów pradawnych, bazyliiszek zdecydowanie wykraczający poza ramy starożytności – to najbardziej charakterystyczni reprezentanci świata bestii zdolni do odebrania życia właśnie w podany powyżej

sposób. Czy prócz swojej wyjątkowej właściwości posiadają cechy wspólne i jaki był do nich stosunek ówczesnych? Jak wyglądały przedstawienia tych właśnie stworzeń i gdzie je umieszczano?

Poznając każdą z tych postaci przekonujemy się, że posiadały one odrębne funkcje oraz zyskiwały z czasem nowe właściwości. Najbardziej rozpowszechniona tak w świecie greckim, jak i kulcie Imperium Rzymskiego była rzecz jasna Meduza, której historia ewoluowała od pierwotnej formy potwora po postać ukaranej śmiertelniczki drażniącej urodą samą Atenę. Współcześnie gargantuiczny bazyliszek wydaje się nie korespondować z etymologią swojej nazwy, zaś katoblepas to potwór zapomniany. Mimo wspólnej zdolności stanowią więc organizmy odrębne i każdy z nich zasługuje na indywidualne rozważenie. Analizując teksty źródłowe i porównując ich poszczególne wersje, odkrywamy proces transformacji tychże bohaterów, co szczególnie interesująco prezentuje się w przypadku bazyliszka, występującego w polskich tłumaczeniach Biblii w konfrontacji z bazyliszkiem u Pliniusza Starszego w *Historii Naturalnej*. Dochodzić więc może do użycia tych samych nazw w stosunku do różnych wyobrażeń potworów czy zwierząt. Stąd wynikają również różne przyczyny i wymiary grozy budzonej przez potwory zabijające poprzez spojrzenie.

### **Dziwne, niebezpieczne, piękne i inteligentne – zwierzęta Ktezjasza**

Justyna Olejnik, Uniwersytet Łódzki

W starożytności odległe Indie były obiektem fascynacji, niekiedy pożądania, jeżeli przypomnimy dokonania Aleksandra Wielkiego. Znalazło to odzwierciedlenie w licznych, pozostawionych do naszych czasów relacjach z podróży tak Greków jak i Rzymian. Wśród nich jednym z najbardziej znanych był Ktezjasz (ok. 440-380 p.n.e.). Ten grecki historyk i lekarz pochodził ze starego rodu Asklepiadów. Przez siedemnaście lat przebywał w niewoli na dworze perskiego władcy Artakserksesa II. Pozostawił pisma, z których garściami czerpali późniejsi, może bardziej znani uczeni: Platon, Arystoteles, Isokrates, czy Diodor Sycylijski. Jego najważniejszym dziełem była z pewnością *Persika*, ale równie ciekawym, bo zawierającym opis fauny i flory, musiała być *Indica*. Niestety to na wpół geograficzne dzieło zachowało się jedynie we fragmentach i streszczeniach, głównie w tzw. *Bibliotece* cesarza Focjusza. Niemniej dowiadujemy się z niej o roślinach magicznych, niebezpiecznych skorpionach, inteligentnych ptakach, stworzeniach androkefalicznych. Ktezjasz wyjaśnia kim są istoty zwane Kalystrami (Psiogłowi) i zgadkowe martychory, nad naturą których wypowiadał się również Pauzanasz w *Podróżach po Helladzie*. Trzeba zaznaczyć, że informacje o tych bardziej i mniej osobnych istotach czerpał autor z drugiej ręki – z opowieści perskich świadków. W swoim wystąpieniu chciałabym przedstawić faunę oczami Ktezjasza, zgłębić źródła tworzenia się fantastycznych wizerunków zwierząt.

W rozważaniach odwołam się również do pism filozoficznych traktujących o narodzinach i naturze istot wspomnianych przez autora *Indici*. Głównie Lukrecjusza, który odpowiadał, że przerażające stwory tworzą się w umysłach przez nadmierną skłonnością człowieka do strachu. W tytule użyłam sformułowania „zwierzęta Ktezjasza”, gdyż on sam klasyfikował owe istoty, w istnienie których nie wątpił, jako elementy fauny.

### **„Wychudłe bezbożnicy oblicze brudna szpeci brzydota” - literackie imaginarium czarownic w starożytności**

Maria Gierszewska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Celem, jaki stawia sobie niniejszy referat jest przeanalizowanie literackich obrazów czarownic zawartych w tekstach autorów starożytnych. Realizacja przebiegać będzie w dwóch etapach. Po

pierwsze, zaprezentowany zostanie przegląd wyobrażeń przewijających się w omawianych utworach, wśród których znajdują się między innymi dzieła Owidiusza, Horacego, Propertjusza, Tibullusa, Lukana, Apulejusza. Zestawienie cech morfologicznych pozwoli ujawnić podobieństwa pomiędzy poszczególnymi przedstawieniami, jakkolwiek opisane także zostaną występujące różnice. Dalsza część referatu poświęcona zostanie analizie środków literackich zastosowanych w omawianych fragmentach dla wywołania w odbiorcy grozy i strachu, nieodłącznie związanego ze zjawiskami magicznymi. Omówione zostaną zarówno najsłynniejsze czarownice starożytności, Medea i Kirke; jak i mniej znane postacie pojawiające w rozmaitych utworach.

### **Strach urzeczywistniony: przerażające istoty na ceramice attyckiej okresu archaicznego i klasycznego w Starożytnej Grecji - wybrane przykłady**

Daria Olejniczak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Mitologia grecka jest bogata w postaci nie będące w pełni antropomorficznymi, które pojawiają się przede wszystkim w sytuacjach zagrożenia i śmierci. Strach przed umieraniem jest prymarnym lękiem, który towarzyszy człowiekowi od chwili, gdy uświadomił sobie swą śmiertelność. Niniejsze studium będzie skupione na przedstawieniach istot, które budziły strach, trwogę, przerażenie wśród starożytnych Greków, bo stanowiły zagrożenie życia. Pobocznie poruszę również zagadnienie materializowania strachu i ewentualne próby uniknięcia, bądź odsunięcia niebezpieczeństwa (m.in. poprzez magię, w której często odwoływano się do groźnych istot). Personifikacja i reifikacja lęku jest dla nas dostępna i najpełniej ukazana na ceramice, będącej jednocześnie jednym z najlepiej zachowanych środków wizualnego przekazu wierzeń. Jednym z wielu ważnych zagadnień odnoszących się do dekorowania ceramiki scenami figuralnymi jest kwestia wyboru tematu przedstawienia i jego powielania. Dla nas będzie on interesujący ze względu na treść dotyczącą potworów, kreatur, istot strasznych, które pojawiają się z bardzo dużą częstotliwością. Naczynia attyckie z okresu archaicznego i klasycznego przeanalizuję oraz zinterpretuję w ich pierwotnym kontekście, jakim był grób. Ze względu na zintensyfikowanie kontaktów grecko-etruskich w interesującym nas zakresie chronologicznym, znaczna część ceramiki będzie pochodziła z terenów *Magna Graecia*. Fakt ten uwzględnię przy analizie przedstawień, co pozwoli także spojrzeć na naczynia jako formę przekazu treści mitologicznych wspólnych, bądź preferowanych przez obie społeczności - Greków i Etrusków.

### **17.25-19.00 – panel V: FILOZOFIA**

#### **Epikur o strachu. Kilka uwag na temat odmian strachu w filozofii epikurejskiej**

Wojciech Kopek, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Referat ma na celu ukazanie różnych odmian „strachu”, określenie ich specyficznych właściwości i usytuowanie w odpowiednim kontekście fizyki epikurejskiej.

Wśród rodzajów „strachu” znajdzie się „niepokój” pchający filozofa do odkrywania sekretów Natury, „strach przed śmiercią”, którego można pozbyć się jedynie przez zrozumienie samego fenomenu śmierci. Strach zracjonalizowany przez filozofię i oswojony w mitologii. Emocje człowieka zostaną ukazane w perspektywie relacji do „drugiego” i relacji do nieskończonego wszechświata. Przy czym referat będzie zmierzał do konkluzji, iż właściwym źródłem strachu jest niewiedza, niezrozumienie swojego szeroko pojętego środowiska.



Referat oprze się także na wizji „końca Świata” w filozofii pluralistycznej, różnej od apokaliptycznych wizji sądu lub strachu przed kresem egzystencji, wynikających z głęboko antropocentrycznego światopoglądu. Praca udowodni, że właśnie w beznamytnym stosunku do nieuniknionej zagłady Świata pluraliści przekroczyli antyczny antropocentryzm.

W fizyce Epikura Wszechświaty (!) przechodzą od stanu połączenia do stanu idealnego rozproszenia cząstek i z powrotem. Istniejące i ginące w wiecznym procesie Kosmosy są właściwie skutkiem ubocznym. Już Demokryt zakładał nieskończenie wiele nieustannie powstających i ginących światów, lecz to Epikur, zanegował celowość tego procesu. Pytanie zatem o „strach” w filozofii epikurejskiej jest pytaniem o kondycję człowieka w Pan-Wszechświecie nieskończonych Kosmosów Epikura.

Brak właściwej eschatologii i postulat uwalniania się od strachu przed śmiercią w myśli filozofa wynika z próby zignorowania jej, gdyż w perspektywie rozpadu i ponownego uformowania się Wszechświata musiała jawić się jako nieznaczący epizod w naturalnym procesie.

Metodologia referatu zostanie oparta o lingwistyczną analizę leksyki określającej różne odcienie uczucia „strachu”.

## **Lęki epikurejczyka - czyli czego bał się Filodemos z Gadary**

Jan Marszał, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Epikureizm był nowatorskim prądem filozoficznym skupiającym się na etyce. Jego rozwój i popularność przypada na okres wielkich zmian politycznych wśród ludów basenu Morza Śródziemnego. Filozofia epikurejska dawała jasne odpowiedzi na nowe problemy oraz pozwalała żyć szczęśliwie w skomplikowanym świecie nowych wzorców zachowań polityczno - społecznych. Szczególnie ważne jest dla mnie podejście uczniów, a także naśladowców Epikura do strachu, tak przed śmiercią, cierpieniem, jak i życiem politycznym. Nauki na te tematy będą jednak tylko tłem dla mojego referatu, pokażę bowiem, że mimo filozofii kojącej lęki, nawet epikurejczyk mógł się czegoś obawiać.

W referacie przedstawię efekty swoich rozważań na temat strachu w twórczości Filodemosa z Gadary. Pochyliwszy się nad przemijaniem w jego epigramach, pokażę gdzie poeta stawia granicę lęku. Wyznaczę ją zwracając uwagę na szczegóły, które sprawiają, że coś jeszcze lęku nie budzi, jak i na te, które powodują, że epikurejczyka ogarnia strach. Zwrócę też uwagę na trwałość oraz uniwersalność motywów dotyczących lęków przed starością w literaturze, podając przykłady ich źródeł i recepcji.

## **Lęk przed hańbą – preludium samobójstwa**

Joanna Gutek, Uniwersytet Warszawski

Greccy bohaterowie, jak Ajas, wzór odwagi i niezłomności, nie byli w stanie znieść jednego tylko rodzaju lęku – lęku przed życiem w hańbie. Na ten lęk istniało jedno niezawodne lekarstwo, którym było samobójstwo. Nie tylko mężczyźni wybierali taką drogę wiecznego odgrodenia się od hańby. Również dziewice, jak Lukrecja, którym zadano gwałt, a także kobiety dojrzałe, którym wizja dalszego życia w hańbie wydawała się nie do zniesienia. Różne osoby wybierały w obliczu hańby to radykalne rozwiązanie. W moim wystąpieniu chciałabym, bazując na wybranych źródłach literackich i ikonograficznych, przybliżyć zjawisko lęku przed hańbą. Odniosę się przy tym do wybranych postaci, należących zarówno do greckiego, jak i rzymskiego świata. Chciałabym również powiedzieć o tym, jakie czynniki determinowały wybór sposobu odebrania sobie życia.

## **Sobota, 30 listopada**

### **9.00 – 10.15 - panel VI – LITERATURA A JĘZYK**

#### **Strach i propaganda - motyw strachu w *Commentarii de bello Gallico* Juliusza Cezara**

Jan German, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

W swoim referacie autor podda analizie motyw strachu w *Commentarii de bello Gallico* Juliusza Cezara. W tym celu dokonany zostanie przegląd wybranych fragmentów tekstu, reprezentujących dane zagadnienia. Autor dokona analizy jednostek leksykalnych i wyrażeń opisujących „strach” oraz kontekstów ich użycia. Punktem wyjścia dla dalszych rozważań będzie przywołanie wybranych teorii z zakresu psychologii pola walki i sprawdzenie możliwości ich zastosowania przy analizie omawianego tekstu. Autor ma zamiar sprawdzić prawdziwość tezy, że sposób, w jaki przez Cezara opisywany jest strach, różni się w sposób zamierzony w zależności od przedstawianych postaci, a intencją autora jest w rzeczywistości krytyka podbijanych ludów, pozytywne przedstawienie armii rzymskiej i – przede wszystkim – podniesienie prestiżu Cezara. W takiej sytuacji opisy sytuacji związanych ze strachem pełniłyby funkcję propagandową. Przegląd tekstu zostanie dokonany pod kątem frekwencywności poszczególnych słów, ich analizy jakościowej, form w jakich zostały użyte w zależności od okoliczności oraz stosunku autora do strachu. Najważniejszą natomiast kwestią w poddawanych analizie fragmentach będzie aspekt propagandowy tekstu.

#### ***Vapulabis!* Interakcyjne znaczenie groźby i szantażu w komediach Plauta**

Łukasz Berger, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Język palliaty charakteryzuje się nie tylko komizmem i dynamiką dialogu, ale także wieloma przykładami agresji słownej, która wyróżnia Plauta zarówno na tle greckiej komedii nowszej, jak i bardziej „pacyfistycznych” sztuk Terencjusza. W komediowym świecie każda z postaci próbuje dotrzeć do końca przedstawienia, realizując swe pragnienia kosztem innych (*adulescens*), usiłując zachować usankcjonowany społecznie autorytet (*senex*) lub walcząc o nowy rodzaj władzy (*servus callidus*). Scena staje się zatem miejscem nieustannego konfliktu i utarczek słownych, w których największą rolę dla forsowania własnych celów mają „agresywne” akty mowy, takie jak ostrzeżenia i groźby.

W trakcie referatu przyjrzą się kilku reprezentatywnym przykładom wykorzystania strachu, by podporządkować sobie partnerów konwersacyjnych i zmusić je do pożądanego zachowania. Przy pomocy analizy pragmatycznej tekstu dokonam lektury poszczególnych fragmentów, by określić znaczenie, jakie dla interakcji dialogowej ma zastraszenie i szantaż. Okazuje się bowiem, że w obrębie Plautyńskiej komunikacji scenicznej największy lęk postaci wzbudza naruszenie integralności cielesnej (*servus*), wzgardzenie uczuć (*adulescens*) lub straty materialne (*senex*). Odpowiednie wykorzystanie groźby dotyczących tych trzech sfer wartości decyduje o postępie akcji i pomyślnym przeprowadzeniu komediowej intrygi.

## **Verba timendi. Semantyka łacińskich leksemów oznaczających strach**

Marcin Loch, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Bez wątplenia strach jest jednym z najważniejszych afektów, jakich może doznać człowiek – nie więc dziwnego, że strach był personifikowany przez Rzymian i czczony jako jedno z bóstw – pod niejednym znane imieniem: *Deimus, Metus, Formido, Phobus, Terror, Timor* lub *Pavor*.

Strachem tłumaczono wiele: np. Stacjusz w swojej *Tebajdzie* uznał, że *timor* jest przyczyną powstania kultu bóstw (*Primus in orbe deos fecit timor*), a Cezar w *Wojnie galijskiej* strachem tłumaczył nawet pomylenie oddziałów własnego wojska z siłami wroga.

Łacina dysponuje wieloma czasownikami, którymi da się wyrazić uczucie *strachu, niemocy, obawy czy przerażenia*: Juwenalis między afektami kierującymi ludźmi, takimi jak *złość, przyjemność, radość* sytuuje *timor*. Historycy często wspominali o *metus hostium, metus Punicus*, a także o *metus deorum*. Słowo *metus* pojawia się także w prawie rzymskim – jako użycie groźby mającej na celu zmuszenie kogoś do zawarcia jakiejś czynności prawnej. Cyceron grzmiał na Katylinę: *‘magno me metu liberabis!’* a jedną z najbardziej rozpoznawalnych fraz zawierających czasownik *vereor* jest *‘Caesar veritus, ne...’*. Plaut zaś w usta jednej z postaci *Cistellarii* wkłada aż trzy różne słowa oznaczające obawę w jednym wersie: *‘et illud paveo et hoc formido; ita tota sum misera in metu’*. Czym więc różnią się od siebie te leksemy? Czego bali się Rzymianie i przy użyciu jakich słów opisywali swój strach? Referat ma na celu prezentację zwięzłej statystyki językowej, scharakteryzowanie dystrybucji leksemów związanych z wyrażaniem strachu i krótką analizę pola semantycznego wyrazów takich jak: *timeo, metuo, vereor, paveo, formido, terreo, horreo, sollicitari*.

## **10.30 – 11.45 - panel VII – TRAGEDIA**

### **Strach Atrydów w *Elektrze* Eurypidesa**

Michał Kabat, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

W swojej pracy analizować będę fragment tragedii Eurypidesa *Elektra* pod kątem słownictwa związanego ze strachem, aby umożliwić na ich postawie jego definicję. Wspomnianym fragmentem będzie scena śmierci Klitajmestry. Wybrałem Eurypidesa, ponieważ jego twórczość cechuje skupienie się na "uczłowieczeniu" przedstawień. Ogranicza on bowiem rolę bogów, skupiając się na emocjach i motywach człowieka. Dodatkowo jego *Elektra* jest polemiką między umysłowością racjonalną, a adaptacją wspomnianej sztuki zarówno Sofoklesa jak i Aischylosa, które opierały się w większym stopniu na tradycji oraz wierzeniach religijnych. Tym samym otwiera wiele płaszczyzn, na których można ją analizować, ponieważ odniesienia w tekście sięgają czasów Homera, opierając się na wcześniejszych osiągnięciach literatury tragicznej, filozoficznej. Szczególną uwagę poświęcę rodzinie Atrydów: Klitajmestrze, Orestesowi oraz Elektrze. Rozpatrzę pole semantyczne wyrazów używanych przez wspomniane postacie, starając się zrozumieć odcień słowa i sens ich użycia. Odwołam się do wcześniejszych znaczeń słów we wcześniejszej literaturze, aby uszczegółowić wydzwięk wybranych fragmentów.

W tej części pracy zastanowię się również nad intertekstualnością dzieła Eurypidesa i jego inspiracją innymi dziełami w tym między innymi Iliadą oraz fragmentami *Orestei* Aischylosa. Swoją pracę podsumuję próbą definicji strachu, wyłaniającej się z moich badań, opartą na badaniu cech wspólnych użytego słownictwa i idących za nim motywów. Pozwoli to na otwarcie dyskusji, gdzie można rozpatrywać będzie zarówno same słowa, jak i aspekty historyczne i filozoficzne poruszonych kwestii w sztuce.

### **Morderstwo, spisek i zdrada – starożytna kobieta radzi sobie ze strachem**

Kamil Pawlak, Uniwersytet Wrocławski

W moim referacie analizuję najciekawsze sposoby, w jakie radzą sobie ze strachem wybrane postaci kobiece w literaturze greckiej. Strach kobiet starożytnych przybiera różne maski: obawy matki o przyszłość dziecka, siostry o los brata, lęku kochanki przed utratą oblubieńca lub owdziałanej zakazaną namiętnością kobiety, która obawia się ujawnienia swego sekretu. Nader często jest to niepokój o to, co może przynieść niepewny los lub strach przed obcością świata "na zewnątrz" - bez obecności i pomocy najbliższych. W przygotowanym referacie ukazuję jakich "narzędzi" używają kobiety starożytne w sytuacji zagrożenia, gdy ogarnięte strachem, zmuszone są dokonać wyboru i zastanowić się nad konsekwencjami dla siebie i swoich bliskich. Bohaterki literackie starożytności osławiają strach na wiele różnych sposobów: od wyrzeczenia się dziecka, poprzez spisek aż do zbrodni. Znajduję pewne elementy wspólne w zachowaniu przestraszonych kobiet. Analizując poszczególne teksty staram się znaleźć podobieństwa i różnice w zachowaniach ogarniętych strachem bohaterek. Cechą charakterystyczną jest to, iż działania przedsięwzięte przez przerażoną kobietę, niemal zawsze są skierowane przeciw najbliższym i wywierają destrukcyjny wpływ na bezpośrednie oraz dalsze otoczenie. Kobiety reagują gwałtownie, nawet jeżeli wydają się one wyrachowane a ich działania całkowicie pozbawione emocji. Podejmuję również próbę zdefiniowania "strachu kobiety", tego, w czym tkwi różnica między lękiem starożytnych postaci literackich: mężczyzny i czuwającej nad domostwem kobiety.

### **Strach kobiet, strach mężczyzn – portretowanie lęku w tragedii antycznej w perspektywie płciowej**

Rafał Kolsut, Uniwersytet Jagielloński

W antycznej tragedii greckiej rolę głównej osi dramaturgicznej pełni studium umysłów bohaterów – także (a w wielu przypadkach zwłaszcza) w stanach przerażenia i lęku. Starożytni dramatopisarze, poszukując w mitologii tematów umożliwiających wywołanie szczególnie silnych doznań publiczności, niejednokrotnie czynili centralnymi postaciami swoich dzieł kobiety, dla zwiększenia psychologicznego prawdopodobieństwa wyraźnie różnicując ich percepcję i wyznawaną przez nie moralność od postrzegania mężczyzn oraz całego patriarchalnego społeczeństwa. Także odczuwany przez kobiety (zarówno jednostkowo, jak i w zbiorowości, gdy pełnią rolę chóru) strach charakteryzuje się innymi sposobami obrazowania, niż ma to miejsce w przypadku lęków gnębiących mężczyzn. Przerażenie potwornością własnych czynów, nieuchronnością fatum lub wymaganych przez honor powinności dręczy zarówno bohaterki Eurypidesa – Andromachę, Hekabe czy Trojanki, jak i mężczyzn Sofoklesa – Edypa, Ajasa i Filokteta.

Także pozostające w ścisłej korelacji kolejne kreacje Orestesa i Elektry, chociaż odczuwają strach wspólnie, robią to w różnym natężeniu i z odmiennych powodów. Szczególnie interesujący wydaje się znajdujący się na granicy pomiędzy światami męskim a kobiecym Penteus z Bachantek,

obawiający się utraty samczej dominacji w obliczu zniewieściałego Dionizosa – przynajmniej dopóki sam nie podzieli kobiecej percepcji bakchicznego szału. Celem referatu będzie przedstawienie różnic w obrazowaniu przez dramatopisarzy stanów strachu charakterystycznych dla mężczyzn i dla kobiet oraz wskazanie ich wzajemnych korelacji na wybranych przykładach.

## **14.00 – 15.15 - panel VIII – RELIGIA STAROŻYTNA**

### **Timor deorum. Apotropaiczny charakter niektórych rzymskich obrzędów sakralnych.**

Katarzyna Kuszewska, Uniwersytet Łódzki

Dla starożytnego Rzymianina religia w życiu codziennym odgrywała bardzo ważną rolę. Świadczy o tym jej pierwotny, animistyczny charakter, który ukształtował wiele bóstw i obrzędów. Wiara we wszechobecne *numina*, stworzyła tak ważnych bogów jak Tellus, Ceres, Flora, których kompetencje pod wpływem religii greckiej znacznie się rozszerzyły, oraz bogów takich jak np. Kardea, której zadanie ograniczało się jedynie do ochrony zawiasów drzwi.

Na konferencji *Timēre timentes* – oblicza strachu w starożytności, chciałabym przedstawić apotropaiczny charakter niektórych rzymskich obrzędów sakralnych. W religii rzymskiej dostrzegamy przede wszystkim działania sakralne pozyskujące przychylność bóstwa i jego opiekę. Niewiele jest obrzędów, które mają na celu przebłaganie boga oraz uśmierzenie jego gniewu. Nieco więcej dostrzegamy rytów ochronnych. W związku z tym omawianie tematu należałoby podzielić na dwie części: w pierwszej zostałyby przedstawione *Robigalia* i *Vulcanalia*, które w wyraźny sposób mają na celu odpędzenie bóstwa, ze względu na strach przed jego gniewem i niszczycielską siłą; w drugiej natomiast zostałyby omówione uroczystości, mające na celu ochronę społeczeństwa rzymskiego i rodziny przed złymi duchami zmarłych lub innymi złowrogimi siłami. Do tych obrzędów należą *ludi fabricii*, *Lemuria* i *Compitalia*, przy czym ten ostatni ryt miał na celu zarówno uśmierzenie gniewu bóstwa, jak i odpędzenie złych mocy.

### **Niepomyślne wróżby - lęk przed zwierzętami (?) w kulturze starogreckiej**

Jadwiga Jęcz, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

W kulturze starogreckiej wróżbiarstwo odgrywało istotną rolę. W kontekście lęku, jaki przed zwierzętami żywili starożytni, szczególnie interesujące wydają się dwie odmiany tzw. „wróżbiarstwa sztucznego”. Mamy tu do czynienia z ciekawą zależnością: podczas wróżb nie obawiano się przecież zwierząt w sensie dosłownym, lecz tego, w jaki sposób się zachowają (np. za wybitnie niepomyślny uznawano znak, gdy prowadzone przed ołtarz ofiarny zwierzę stawiało wyraźny opór) bądź tego, jaki kształt przybiorą po śmierci zwierzęce narządy (tzw. *hieroskopia*, opisana w monologu Posłańca w *Elektrze* Eurypidesa). Poza wspomnianymi dziełami, motyw lęku przed niepomyślną wróżbą (pośrednio - przed zwierzęciem) odnaleźć można choćby u Plutarcha i Ksenofonta.

Konkretne rodzaje zwierząt stanowiły ogniwo pośrednie pomiędzy poszczególnymi bogami a kapłanami (interpretatorami). Rola, jaką w tym układzie pełniły, pozwala uznać je za narzędzia w rękach istot najwyższych. Nie wszystkie gatunki posiadały taką samą wartość wróżbiarską. Z niepokojem spoglądano na ptaki (*ornitomantika*). Zwracano uwagę przede wszystkim na wieszczce

gatunki poświęcone Zeusowi (orły) i Apollinowi (jastrzębie). Już samo pojawienie się niektórych okazów napawało Greków lękiem. Obawiano się także tzw. niefortunnego kierunku przelotu - jeśli ptak przefrunął ze strony prawej na lewą, mogło to zasiać sercach Hellenów strach. *Fobos* - to bogate pod względem semantycznym słowo w kulturze starogreckiej mogło także określać stan lęku niejako pośredniego; strachu przed mocą „ukrytego” w zwierzęciu bóstwa.

### ***Metus prodigiorum?* Rzymska antropologia boskich znaków w I wieku przed Chrystusem.**

Krzysztof Mogielnicki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

System religijny Rzymian w czasach republikańskich zawierał szereg wiadomości na temat znaków, które człowiek mógł otrzymać od bogów jako sygnał ich przychylności bądź ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem. Tymi znakami – ich klasyfikacją oraz metodą interpretacji – zajmował się dział rzymskiej religii nazywany *divinatio*. Za najgroźniejsze omeny uważano *prodigia*, które łamały *pax deorum* (pokój z bogami) i narażały Rzymian na nieszczęścia i porażki. Dla okresu republiki można odnaleźć w źródłach dobrze zachowaną listę *prodigiów* od symbolicznej daty założenia republiki do jej zmięczenia w drugiej połowie I w. przed Chr. Na czas przemiany ustrojowej przypadają także próby Rzymian wyjaśnienia zaniku zgłaszania groźnych znaków oraz upadku ich znaczenia.

Celem referatu będzie przedstawienie rzymskiej myśli dotyczącej natury *prodigiów* oraz jej analiza. W pierwszej części wystąpienia opisana zostanie rzymska struktura omenów (z wyłączeniem *prodigiów*) i kolegia kapłańskie zajmujące się ich odczytywaniem. Następnie autor zaprezentuje miejsce tytułowych znaków w religii rzymskiej, wskaże najciekawsze przykłady najgroźniejszych omenów (dziwne zjawiska przyrodnicze i astronomiczne, narodziny zniekształconych ludzi) i krótko opíše podstawowe źródła łacińskie wykorzystywane do badań wybranego tematu. W części trzeciej nastąpi odwołanie do wybranych fragmentów z utworów Cycerona i *Ab Urbe condita* Tytusa Liwiusza, w których można odnaleźć próby racjonalnego opisu *prodigiów* w świecie rzymskim. Na podstawie analizy źródeł będzie można wykazać – inspirowany filozofią stoicką – antropologiczny charakter rozmyślań wskazanych twórców, dla których ważne jest odpowiednie funkcjonowanie społeczeństwa niszczone przez strach wzbudzany *prodigiami*.

## **15.30 – 16.45 - panel IX – WOJNA I POLITYKA**

### **Strach przed „obcym” oraz sposoby jego przewycięzania na terenie Barbaricum w okresie przedrzymskim i wpływów rzymskich.**

Natalia Gryzińska-Sawicka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

W swoim wystąpieniu zwrócę uwagę na pewne aspekty związane ze strachem przed odmiennym i „obcym” w okresie przedrzymskim i wpływów rzymskich na obszarze Środkowoeuropejskiego *Barbaricum*. Strach przed jednostkami odbiegającymi od ogólnie akceptowanego modelu jest częścią każdej kultury, prowadzić zaś może do specjalnych działań, które w pewnych przypadkach pozostawiają swój ślad w materiale archeologicznym (w szczególności funeralnym – na przykład tzw. pochówki „atypowe”) lub rzadziej, w odniesieniu do omawianego terytorium i czasu, w źródłach pisanych.

Szczególną uwagę chciałabym zwrócić na trzy aspekty towarzyszące sytuacjom bądź osobom, które poprzez swoją odmienność lub „obcość” mogły wywoływać uczucie niepokoju wśród społeczności barbarzyńskich. Pierwszy aspekt związany jest z niepełnosprawnością i chorobą. Osoby cierpiące na pewne dolegliwości mogły wzbudzać nie tylko zainteresowanie, ale i lęk poprzez swoją niecodzienną powierzchowność oraz nierzadko dalekie od normy zachowania. Z drugiej zaś strony, jak pokazują niektóre pochówki, osoby takie mogły też być otaczane troską i szacunkiem, wyjątkowym nawet z dzisiejszego punktu widzenia. Drugi aspekt obejmuje osoby zajmujące się działalnością magiczną. Być może to strach przed ich mocą skłaniał ludność, szczególnie z północnej Europy, do grzebania ich na bagnach, z dala od osad. I wreszcie trzeci aspekt, odnosi się do osób umierających, które wraz ze śmiercią stawały się niebezpiecznym, „obcym” zmarłym, mogącym zaszkodzić danej społeczności. W tym miejscu istotna będzie odpowiedź na pytania, jakie były sposoby radzenia sobie ze „złym zmarłym” i jakie zabiegi widoczne są w pochówkach takich osób.

### ***Animos dare terroremque incutere. Odwaga i strach w armiach świata starożytnego oraz kształtowanie się ideału wojownika.***

Maciej Dąbrowski, Uniwersytet Wrocławski

W swoim wystąpieniu pragnę dokonać po pierwsze analizy kształtowania się postaw w armiach trzech starożytnych kręgów cywilizacyjnych – wojska hebrajskiego, greckich hoplitów oraz rzymskich legionów.

Starożytni Hebrajczycy byli społecznością stosunkowo małą jak na realia ówczesnego Bliskiego Wschodu. Zaskakujące jest, jak oddziały tak niewielkie znajdowały odwagę do walki z częstokroć liczniejszymi armiami wroga. Uzasadnienia postaram się poszukać wskazując jaką rolę odegrały w tym strach przed wrogiem oraz *theosebeia*. Wszystkie helleńskie *poleis* poświęcały uwagę ćwiczeniom fizycznym i szykowaniu do walki, zaś agonistyczny charakter towarzyszył wielu dziedzinom życia. Jednak nawet sam sposób wojowania hoplitów w formacji falangi stanowił potężny zastrzyk odwagi. Pragnę uargumentować, jak strach przed wspólnym wrogiem stał się elementem jednoczącym Hellenów, na co dzień zwaśnionych pomiędzy sobą. Rzym był oryginalnie społecznością rolników, którzy dopiero na pewnym etapie stali się wojownikami. W epoce wojen punickich istotną rolę odegrał *metus hostilis*. Cechą jednak najbardziej typową dla rzymskich legionów był ich wysoki stopień organizacji. Spróbuję pokazać, jakimi metodami nie tylko budowano odwagę własnych wojsk, ale też siano strach w przeciwnikach.

Kolejnym krokiem będzie synteza zebranego w powyższy sposób materiału dotyczącego charakterystycznych elementów postaw wojowników starożytnych. Zamierzam tu między innymi wykazać wzajemną zależność strachu i odwagi oraz udowodnić, iż częstokroć jedno stanowiło motor napędzający drugie. Na koniec chcę wykazać, jak postawy reprezentowane przez starożytnych wpłynęły na ukształtowanie ideału wojownika, który przetrwał przynajmniej do końca średniowiecza.

### **Państwo, które gardziło strachem – aspekt prawny i obyczajowy tchórzostwa w Sparcie (VII – IV w. p.n.e.)**

Maciej Lebdowicz, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Głównym celem mojego referatu będzie przedstawienie w jaki sposób starożytni Spartanie, a w szczególności Spartiaci, postrzegali strach i tchórzostwo. Charakter lacedemońskiej polis oraz natura tekstów źródłowych, zawęży temat przede wszystkim do obszaru militarnego. Zatem, motywem

przewodnim mojego wystąpienia będzie brak męstwa i ucieczka w trakcie bitwy. Dzięki fragmentom elegii Tyrtajosa, powiedzeniom spartańskim w *Moraliach* Plutarcha, pismom Ksenofonta i innym źródłom, postaram się sformułować „kodeks”, który Spartiaci wypracowali na podstawie praw Likurga oraz na kanwie własnej kultury. Głównymi elementami dalszego wystąpienia będą:

- rola edukacji państwowej i tzw. mowy lakonicznej w wytworzeniu odpowiedniej postawy na polu bitwy;
- konsekwencje prawne wobec tchórzostwa (zarówno przeciętnego obywatela jak i dowódcy);
- społeczne napiętnowanie braku męstwa i ucieczki w trakcie walki (także w kontekście eugenicznym);
- konfrontacja przykładów męstwa i tchórzostwa w historii Lacedemonu;
- rola kobiet spartańskich w przestrzeganiu cnót militarnych przez mężczyzn, poparta fragmentami *Apothegmata laconica* Plutarcha;
- inne elementy wpływające na postrzeganie odwagi i tchórzostwa przez starożytnych Spartan;

Podsumowując moją wypowiedź, spróbuję ustosunkować moje wnioski do ogólnej roli Spartiatów w ustroju społeczno-prawnym lacedemońskiej polis, a także względem tzw. „spartańskiego mitu”.

## **16.55 – 18.10 - panel X – ARCHEOLOGIA I KULTURA MATERIALNA**

### **„Nawet ptaki na drzewa te siadać się boją” – Celtyckie miejsca kultu w świetle źródeł historycznych i archeologicznych.**

Mateusz Okoński, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Wszystko co inne i niezrozumiałe łączy się z obawą lub strachem. Podobnie rzecz się miała z postrzeganiem praktyk religijnych (lub rytualnych) plemion celtyckich przez obserwatorów niezwiązanych z tą grupą etniczną. Zachowane w tekstach historyków starożytnych opisy obrzędów i miejsc ich sprawowania do dziś napawać mogą niepokojem.

Tematyka referatu zogniskowana jest wokół zagadnienia świętych gajów – dla ludzi epoki miejsc tajemniczych, ponurych i zamkniętych dla postronnych; a także sprawowanych w nich obrzędów. Jednak odtworzenie przebiegu składanych przez druidów ofiar stanowiło drugorzędny cel pracy. Głównym jej założeniem była natomiast próba odpowiedzi na pytanie dlaczego w literaturze antycznej przedstawiano je w taki, a nie inny sposób i na ile zapisane w źródłach informacje pokrywały się mogły z rzeczywistością.

Z pomocą w odpowiedzi na postawione pytanie przychodzi archeologia. Milczące pozostałości po licznych *nemetonach*, odkrywane w różnych częściach Europy po dziś dzień, pozwalają na skonfrontowanie z realiami zapisanych w dziełach historycznych informacji.

Na podstawie obu rodzajów źródeł z całą pewnością można przyjąć, iż Celtowie niejednokrotnie składali w ofierze swoim bóstwom także ludzi, uśmiercając ich na różne sposoby. Nastrój grozy, w jakim utrzymane są opisy miejsc kultu jednoznacznie wskazuje, że „cywilizowana”



ludność starożytnego, śródziemnomorskiego świata obawiała się „barbarzyńskich” mieszkańców głębi kontynentu, a ich obrzędy napawały lękiem nie tylko prosty lud, ale także osoby wykształcone.

## **Bój się złodzieju! Klątwa cię nie ominie**

Paulina Lampkowska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Magiczne ołowiane tabliczki, zwane *defixiones*, ukazują ciemne oblicze starożytnych Rzymian. Służyły one do rzucania klątw na wrogów. Nieprzyjaciele owi mogli być przeróżni: kochankowie, rywale sportowi, sędowi, konkurenci w biznesie, złodzieje. Ofiarą magicznej tabliczki mógł paść praktycznie każdy, od niewolnika do samego cesarza. Ich powszechne stosowanie (choć czarna magia była prawnie zakazana i za jej praktykowanie obowiązywały kary, tajemnicą poliszynela było, że każdy mógł sam bądź za pośrednictwem wyspecjalizowanych magów, taką tabliczkę sporządzić) powodowało, że starożytni żyli w strachu przed klątwą. A bać było się czego. Już sam niepokój powodowało przywoływanie bóstw Podziemia, Plutona i Hekate. Dalszy ciąg klątwy, w której opisywano, co bogowie mają zrobić z wrogiem (np. sprawić by oślepl, by stał się niemową, by popadł w szaleństwo, a nawet by stracił życie) sprawiał, że błąd strach padał na osobę przeklętą.

W swoim wystąpieniu chciałabym skupić się na tabliczkach, które miały wymierzać sprawiedliwość (*defixiones in fures*). Były one najczęściej wystawiane przeciwko złodziejom w łaźniach. Kradzieże w termach były niezwykle częste i to właśnie w nich archeolodzy odkrywają bardzo duże zbiory *defixiones in fures*. Starożytni Rzymianie bowiem, wystawiając taką *defixio*, poszukiwali sprawiedliwości za swoją krzywdę. Prosilili boga o zwrot ukradzonej rzeczy i ukaranie złodzieja np. śmiercią. Taki zabieg był niezwykle popularny oraz praktycznie każdy złodziej, który odważył się na popełnienie przestępstwa mógł być pewien, że zostanie wystawiona przeciwko niemu magiczna tabliczka z klątwą. Delikwent bał się tego, ponieważ głęboko wierzył w moc działania *defixio*. Ale czy rzeczywiście miały moc sprawczą? Czy starożytni Rzymianie mieli powody, by tak bardzo obawiać się rzuconej klątwy? Na te i inne pytanie odpowiem w swoim wystąpieniu.

## **Klątwy w grobowcach egipskich**

Filip Taterka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Starożytni Egipcjanie podejmowali rozmaite środki w celu zapewnienia sobie szczęśliwego życia w zaświatach. Najważniejszym było, oczywiście, przygotowanie i prawidłowe wyposażenie grobowca, w którym spocząć miało ciało zmarłego, które także poddawano specjalnym zabiegom, żeby je przystosować do nowej formy istnienia. Właściciel grobowca musiał jednak postarać się o to, aby jego bytowanie w zaświatach nie zostało w jakikolwiek sposób naruszone. Temu właśnie celowi służyć miały klątwy umieszczane na ścianach grobowców. Wbrew dość powszechnej opinii ich zadaniem było nie jedynie odstraszenie potencjalnych rabusiów; miały one bowiem zapobiegać także zniszczeniu czy splugawieniu grobowca.

Celem referatu jest przedstawienie wybranych starożytnych klątw pochodzących z grobowców królów i dostojników egipskich, co z kolei prowadzić ma do prezentacji wybranych aspektów wierzeń eschatologicznych mieszkańców kraju nad Nilem. Dodatkowym celem referatu jest próba obalenia różnego rodzaju stereotypów krążących wokół tego zagadnienia wśród szerokiej publiczności.